

Anna Kwiatkowska
WNE UW

Co by było fajnie mieć?

W dobie globalizacji niezwykle przydatne byłoby urządzenie, tłumaczące z jednego języka na inny w czasie rzeczywistym. Możliwe byłyby wtedy konwersacje między ludźmi różnych narodowości, którzy używaliby swojego języka ojczystego, a mimo to rozumieli siebie nawzajem. Urządzenie takie mogłoby być umieszczone w przewodzie słuchowym. Wykrywałoby ono język w jakim docierają do niego słowa, tłumaczyłoby na jeden z ustawionych języków, a wbudowany syntezytor mowy przesyłałby przetłumaczony dźwięk dalej. Ten syntezytor mowy mógłby też mieć możliwość identyfikowania brzmienia mowy, która do niego dociera i tworzenia dźwięków o identycznej barwie głosu. Urządzenie takie wymagałoby wykorzystania niezwykle sprawnego systemu tłumaczącego w wielu językach.

Kolejną rzeczą, która niewątpliwie byłaby przydatna, jest urządzenie, które tworzyłoby wokół ciała człowieka warstwę termoizolacyjną, dodatkowo chroniącą przed wszelkimi opadami atmosferycznymi. Już dzisiaj dostępna jest odzież ogrzewana, jednak to urządzenie przewyższałoby funkcjonalność tych ubrań, ponieważ byłoby całkowicie niewidoczne, chroniłoby przed zimnem lub przegrzaniem całe ciało (również twarz) i można byłoby je wyłączyć w każdej chwili. Miałoby też możliwość regulacji temperatury.

Jako, że zakupy to częstokroć bardzo wyczerpujące zajęcie, wszelkie udogodnienia związane z dokonywaniem zakupów są pożądanie. Już dzisiaj możemy robić zakupy przez Internet, nie wychodząc z domu, jednak możliwości w tym przypadku są mocno ograniczone. Dlatego przydatne byłoby wykorzystanie w przyszłości systemów wirtualnej rzeczywistości, dzięki którym można byłoby wypróbować dany produkt w wirtualnej wersji przed zakupem, by sprawdzić jego funkcjonalność. W systemach wirtualnej rzeczywistości dostępne byłyby katalogi wszystkich produktów wraz z przystępnym narzędziem wyszukiwania porządkanych produktów.

Innym przydatnym urządzeniem mógłby być uniwersalny nośnik danych, łączący w sobie m.in. takie urządzenia jak wszelkie karty ID (dowód osobisty, legitymacje, prawo jazdy), karty płatnicze, pendrive itp. Tak uniwersalna karta mogłaby być wszczepiona pod skórę, co

zapobiegałoby jej zgubieniu. Zawierałaby ona wszystkie przydatne informacje na temat użytkownika karty. Umożliwiłaby przechowywanie i przenoszenie dużej ilości danych. Możliwe byłoby też przesyłanie danych pomiędzy różnymi kartami, pomiędzy kartami a komputerem czy innym urządzeniem zewnętrznym. Ciekawym rozwiązaniem byłoby, gdyby taka karta, umożliwiała dokonywanie przelewów pieniężnych wprost na kartę innego użytkownika, a dane z karty dotyczące wykonanych transakcji, byłyby przesyłane do baz danych banków.